Bracia Kowalczykowie – potomkowie „wyklętych” – Gdańsk, 6 października 2018

6 października 1971 roku zaprotestowali przeciwko nagradzaniu milicjantów i esbeków za strzelanie do ludzi podczas Grudnia'70.

Na początku października 1971 roku władze komunistyczne zaplanowały w Opolu akademię ku czci milicjantów, zomowców, żołnierzy „ludowych” i tajniaków, którzy w grudniu 1970 roku zabijali na ulicach Gdańska, Gdyni, Szczecina i Elbląga zbuntowanych Polaków. Nagradzano „zasłużonych” w czasie, gdy rodziny zabitych trwały jeszcze w cierpieniu i upokorzeniu. Nie mogły się doczekać godnego pochowania bliskich, zakopanych nocą na różnych cmentarzach. Utrudniano i opóźniano ekshumację na rodzinne cmentarze.

– Akademia miała się odbyć w auli opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, ponieważ milicjanci z województwa opolskiego też byli w Szczecinie, żeby „sobie postrzelać”. Teraz szykowali się do gali – opowiada Piotr Szubarczyk z IPN Gdańsk.

Dr Ryszard Kowalczyk był fizykiem, pracownikiem naukowym opolskiej WSP. **Jerzy Kowalczyk**, jego młodszy brat, był tam zatrudniony jako pracownik techniczny. Postanowili obaj nie dopuścić do „akademii”. Natchnieniem była dla nich bliska osoba z rodziny: **Stanisław Kowalczyk ps. „Baśka”, „Odwet”** (*6 V 1925 †7 VIII 1952), żołnierz WiN w obwodzie Ostrów Mazowiecka, w oddziale **Jana Kmiołka „Leszka”**. Aresztowany 15 września 1951 roku przez UB, skazany na śmierć. Zamordowany 7 sierpnia 1952 roku na Rakowieckiej.

We wtorek 5 października 1971 roku Jerzy Kowalczyk, z pomocą brata, podłożył bombę w auli. Zrobili to w nocy, by nikomu nie stała się krzywda. Bomba wybuchła po północy. Dach wyleciał w powietrze, podłoga się zapadła. Akademii nie było.

Jerzego oskarżono o akt terrorystyczny, Ryszarda o udzielenie pomocy. 8 września 1972 roku Sąd Wojewódzki w Opolu skazał Jerzego na śmierć, a Ryszarda na 25 lat więzienia. Bronił ich przed drakońskimi wyrokami Kościół. To uratowało życie Jerzemu. Zamieniono wyrok śmierci na 25 lat więzienia. Po powstaniu „Solidarności” hasło „Uwolnić braci Kowalczyków!” stało się głośne w całym kraju. Przedterminowo zwolniono ich w 1983 (Ryszarda) i 1985 (Jerzego).

Lech Kaczyński jako minister sprawiedliwości skierował do Sądu Najwyższego (2001) wniosek o kasację wyroku. Wniosek został odrzucony! „Niezawisły” polski sąd jeszcze nie dojrzał do takiej decyzji. Dla sądu Kowalczykowie byli „piromanami”.

6 października w 47. rocznicę odważnego czynu braci Kowalczyków, Oddział Gdański IPN uczcił ich biało-czerwonymi kwiatami pod tablicą na Placu Solidarności.

Tablica pamiątkowa braci Kowalczyków, w pobliżu Pomnika Poległych Stoczniowców w Gdańsku

Dr Ryszard Kowalczyk (†2017) w środku i jego brat Jerzy (z lewej)

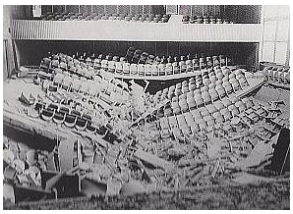

Aula opolskiej WSP po wybuchu w nocy 5/6 października 1971 r.